GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

N^ER 139.

Poiedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

PONIEDZIAŁEK DNIA 13 GRUDNIA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień godzina		Barometr na 0° R	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 0, 541	+ 6. 1	100	połud: za. słaby	pochmurno	deszcz
12.	12	„ 1. 481	+ 7. 2	100	Połn: za. słaby	chmury	„
	3	„ 1. 531	+ 7. 7	96	„ „	Pochmurno	
	9	„ 2, 033	+ 3. 4	100	„ „	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WARSZAWA 7 GRUDNIA.

WIADOMOŚĆ URZĘDOWA.

O godzinie 9tey wieczór JW. jenerał *Chłopicki* otrzymał od pułkownika *Kickiego* rapport donoszący mu, iż garnizon twierdzy *Modlina*, za okazaniem mu przez byłego adjutanta wielkiego *Xięcia* Cesarzewicza, Władysława hrabiego *Zamoyskiego*, listu tegoż wielkiego Xięcia w dniu wczorayszym do publiczney wiadomości podanego, chętnie i bez żadnego oporu poddał się.

Kapitulacya z kommendantami oddziałów rossyyskich została zawartą. Inwentarz wszelkiey amunicyi i zapasów, oraz stan funduszów na utrzymanie twierdzy przeznaczonych, niezwłocznie jenerałowi *Chłopickiemu* przedstawione zostaną.

KOMMISSYA RZĄDOWA WOYNY

Wzywa ninieyszym wszystkich maiących na sprzedaż saletrę, siarkę i ołów, lub chcących podiąć się ich dostawy, ażeby w' iak nayprędszym czasie składali swoie deklaracye na pismie do dyrekcyi artylleryi i inżenieryi w kommissyi rządowey woyny, z wyrażeniem ile teraz wymienionych materyałów zaraz dostawić mogą i po iakiey cenie; tudzież ile i czego chcą się podiąć dostarczyć w iakim czasie niezawodnie, podaiąc ostatnią cenę zapłaty, którey żądaią.

W Warszawie dnia 6 grudnia 1830 r.

Dyrektor Jlny materyałów artyl: i inżenier: w kom: rząd: woyny, jenerał bdy *Sałacki*.

W dniu 1 grudnia po godzinie 8mey, za wezwaniem prezydenta miasta zgromadzeni obywatele na naradę, uznali potrzebę chwilowemi okolicznościami popartą utworzenia towarzystwa pod tytułem patryotycznego.

Za główny cel przyięto na tym posiedzeniu a iednostaynienie opinii publiczney dla podniesienia ducha narodowego ku zapewnieniu tych wolności i swobod, któ-

rych się oddawna domagano, a do ocalenia których rozpoczęta rewolucya otworzyła drogę.

Taki był iedyny warunek, pod którym towarzystwo rzeczone zawiązało się.

Lecz obiawione późniey przez kilku członków zamiary, już to kierowania rządem — przetrząsania i kontrollowania działań osób, których zaufanie powszechne powołało, — zrzucanie podeyrzeń na ich nayczystsze zamiary, już to wzniecanie nieufności w patryarchach naszych xięciu Adamie — Niemcewiczu, i w drugim naszey wolności bohatyrze, którego honorowi w Europie i historyi ustalonemu naród swą sprawę z nieograniczoną ufnością powierzył, napiętnowały następne dążnością tych kilku członków do zamienienia w nayczystszych zamiarach zawiązanego towarzystwa rzeczonego w niebezpieczny klub Jakobiński. Kilka posiedzeń przekonały iak prędko podobne towarzystwa wyrodzić się mogą. — Sprawa wolności niepotrzebuie wsparcia od żadnych towarzystw, od żadnych klubów, bo ią popieraią serca a utwierdzi krew wszystkich polaków. — Jedność! Zaufania w mężach, którym honor i wolność Polaka zawsze była świętą, — niech będą naszém hasłem. — Precz z klubami — precz z towarzystwami które, prędzey czy późniey zawsze w podobne sprawie publiczney niebezpieczne kluby wyrodzić się mogą.

Klemens *Witkowski* deputowany.

Dziś z rozkazu Dyktatora, odbyło się we wszystkich kościołach nabożeństwo na podziękowanie Przedwiecznemu, za pobłogosławienie pierwszych chwil nowego odrodzenia. — Z prawdziwą pociechą donosiemy, iż pogłoska o ranieniu jenerała Mrozińskiego iest fałszywa. Naczelny wódz jenerał Chłopicki wezwał swego towarzysza broni i chwały w Hiszpanii do swego boku. Jenerał Mroziński iest szefem głównego sztabu. — Okoliczności, które przyśpieszyły powrot naszego woyska od Cesarzewicza, są następujące: jenerał Szembek otrzymawszy polecenie przybycia z pułkiem do stolicy od naczelnego wodza jenerała Chłopickiego i uwiadomiony, iż rzecz idzie o sprawę narodową, oświadczył pułkowi, iż będzie walczył za tę sprawę do ostatniey kropli krwi. Żołnierze zachwyceni uściskali swego dowódcę, i przyklęknąwszy, przysięgli, iż nie strzelaiąc, ale z bagnetem w ręku ruszą na tych, którzy dotąd wiarołomni sprawie narodowey, zostaią przy Cesarzewiczu. Takiem życzeniem przejęte woysko ruszyło ku stolicy. Przybywszy jenerał Szembek do Ożarowa, zastał tam officera z półku strzelców konnych gwardyi, będącego przy Cesarzewiczu Gebharda. Przez niego uwiadomił officerów polskich przy Cesarzewiczu, iż zbliża się z woyskiem dla uderzenia na nich z bagnetem w ręku. Officerowie odebrawszy tę wiadomość, zanieśli ją Cesarzewiczowi, który kilku godzinami wprzód odebrał od rządu tymczasowego uwiadomienie o żądaniach towarzystwa patryotycznego, aby natychmiast był attakowany i wszelkie układy z nim zerwano. Te energiczne kroki jenerała Szembeka i towarzystwa patryotycznego tyle skutkowały, iż zezwolił na powrót woysk polskich do bratnich szyków, uwolniwszy ich od przysięgi.

Jeszcze na dniu 3 b. m. rano, części pułków gwardyi polskiey grenadyerów, tudzież pułk strzelców konnych gwardyi, pod dowództwem jenerałów Win: Krasińskiego, Żymirskiego i Kurnatowskiego, stały pomiędzy pułkami rossyiskiemi; lecz trzy dni rozłączenia od swoich, były dla nich zbyt długim i nie do wytrzymania przeciągiem czasu. Na

czekaiąc zatém dalszych rozkazów, już pułki te miały siłą otworzyć sobie drogę do Warszawy, kiedy Wielki Xiążę Casarzewicz udzielił im na to pozwolenie przez pismo powyżey umieszczone. Trudno wyrazić radość naszych współbraci łączących się z narodem i woyskiem dla walczenia w świętey sprawie. Spotkani w aleach przez naczelnego wodza jenerała Chłopickiego, jenerała Szembeka, tudzież tłumy obywateli, w tryumfie niejako postąpiły aż do placu bankowego. Odgłosy i łzy radości łączyły się w tey pamiętney chwili: wolne tylko serca zdolne są uczuć całą ich wartość. Były one wyrazem szczęścia, pojednania i przebaczenia. Polacy! nie chcemy wznawiać w pamięci waszey bolesnych wspomnień, które czystość radości publiczney w owey chwili zasępiły. Są one nader pamiętne w umyśle waszym; lecz niechay opis ich nie rzuca cienia na naypięknieyszą kartę dziejów naszych. — Jenerał Szembek, który zaraz po przybyciu znaydował się na zgromadzeniu towarzystwa patryotycznego, niemniey pułk pod jego dowodztwem będący, przyymowani wszędzie byli z nayw iększą radością. Lud wydawał przez cały dzień wesołe okrzyki, przy odgłosie muzyki grającey mazurek Dąbrowskiego. Czapka wolności wieńcem otoczona, obnoszona była po ulicach stolicy.

Rada Administracyjna Królestwa.—W zamiarze zapewnienia spokoyności publiczney chcąc oraz postawić władze mieyscowe w stanie, aby przy zmieniać się mających konsystencyach woysk, własność i bezpieczeństwo osobiste zachować mogły pod opieką; postanawia:

Tytuł I.

O strażach bezpieczeństwa w miastach

Art. 1. W każdém mieście urządzona bydź powinna w trzech dniach po odebraniu ninieyszego urządzenia, straż bezpieczeństwa.

Art. 2. Składać się ma ze wszystkich zdatnych do broni liczących od lat 18 do 45, prócz duchownych i urzędników w czynney służbie.

Art 3. Prezydent lub burmistrz pod osobistą odpowiedzialnością w terminie artykułem 1 oznaczonym, spisze imiennie wszystkich podług art. 2, należeć mających do straży bezpieczeństwa; dzieląc ich: *a)* na właścicieli nieruchomości; *b)* na kupców, *c)* na naczelników rękodzielni, rzemiosł i warsztatów, tudzież na czeladź.

Art. 4. Od powyższego spisu wyłączy iedynie cudzoziemców tych, którzy prawem mają sobie zaręczone uwolnienie od popisu, jeżeli to się z ich osobistém życzeniem zgadzać będzie.

Art. 5. Właściciele nieruchomości i kupcy wybiorą z pomiędzy siebie setników, wspólnie zaś z właścicielami pod literą C. w art. 3 wyspecyfikowanemi, wybiorą dziesiętników.

Art. 6. Setnicy i dziesiętnicy będą mieli nadzór nad uzbrojeniem ile możności odpowiedającém celowi. — Przez uzbrojenie rozumie się, wszelka broń palna, kosa osadzona na prost, lub pika.

Art. 7. Tak uformowane na setnie i dziesiętnie, straże bezpieczeństwa, dwa razy w tydzień zgromadzać się będą dla odbywania przeglądu, i oprócz tego codziennie koleyno do odbywania patrolów nocnych, tudzież wartowania przy rogatkach i mieyscach które, osadzenia warty potrzebują.

Tytuł II.

Urządzenia Ogólne.

Art. 8. W terminie artykułem pierwszym prezydent lub burmistrz zdać powinien rapport pod odpowiedzialnością osobistą, kommissarzowi obwodowemu, który natychmiast

prześle takowy kommissyi woiewódzkiey, a ta wydziałowi wykonawczemu. Rappert takowy zawierać będzie wyszczególnienie liczby osob zapisanych do straży bezpieczeństwa i rodzaju ich uzbrojenia.

Att: 9. Kommissya woiewódzka w dniu odebrania prześle ninieysze urządzenie sztafetami kommissarzom obwodowym, a ci umyślnemi posłancami prezydentom lub burmistrzom, tak, iżby nayodlegleysze miasto w ciągu 48 godzin zawiadomione było. O dopełnieniu urządzenia powyższego, rapport jak nayspieszniey pod surową odpowiedzialnością prześle. Działo się W Warszawie d. 2 grudnia 1830 r.

Minister Stanu, Prezydujący:
(podpisano) W. Sobolewski.

Minister Przych: i Skarbu
(podpisano) X. *Lubecki.*

Za Radcę Sekr. Stanu
Radca Stanu Nadzwyczayny,
(podpisano) J. *Tymowski.*

Dnia onegdayszego o godzinie 5 po południu zgromadziło się w salach redutowych przeszło 1000 obywateli, składających towarzystwo Patryotyczne. Towarzystwo widząc zwłokę i niejawność rządu, spotrzegając sprawiedliwą niechęć ludu i woyska, blizką rozpaczy, w słuszney obawie, ażeby usiłowania w sprawie nayświętszey podjęte, nie były sparaliżowane; wybrało deputacyą z 12 osób złożoną, która na czele całego zgromadzenia po czterogodzinney członków naradzie udała się do rządu tymczasowego. Rada onego nie mogła iey natychmiast wysłuchać, gdyż właśnie w ten czas powróciła z główney kwatery cesarzewicza deputacya rządowa. Żądanie towarzystwa było naglące: czekała więc deputacya, ażeby niezwłocznie po wysłuchaniu odpowiedzi Cesarzewicza przypuszczoną była przed członków rządu. Kasztelanowie Kochanowski i Dembowski, oraz hr. Władysław Ostrowski, członkowie rządu, oświadczyli jey, iż mają upoważnienie od rządu do wysłuchania życzeń towarzystwa, lecz deputacya odpowiedziała; że ma polecenie od towarzystwa wystawić rządowi w całym jego składzie życzenia ludu i woyska. Rada przychyliła się nakoniec do żądania deputacyi, która przedstawiła jey na piśmie następujące żądania w towarzystwie uchwalone. — Wysłuchawszy rada administracyyna tego żądania, oświadczyła przez swego prezesa xięcia Adama Czartoryskiego, że na wszystkie te punkta natychmiast nie może odpowiedzieć; przyrzekła odpowiedź na godzinę 9 dziś z rana. Uwiadomiła zarazem deputacyę o skutku negocyacyi z cesarzewiczem wiadomym już czytelnikom naszym. Deputacya towarzystwa oświadczyła, iż odpowiedź ta niezupełnie zaspokaja życzenia nasze i nie czyni zbytecznemi użycie środków, o które się doprasza towarzystwo, a z niemi cała ludność, całe woysko, i po odbytey dłuższey konferencyi, oddaliła się.— Dnia onegdayszego wezwała rada administracyina PP. Xawerego Bronikowskiego, Maurycego Mochnackiego i Andrzeja Plichtę do dzielenia jey prac. (Z *Patryoty*).

Na wczorayszem posiedzeniu ustanowiony został w mieysce wydziału wykonawczego, rząd tymczasowy pod prezydencyą xięcia adama Czartoryskiego. — Seym zwołany na d. 18 grudnia r. b. — Wydział wykonawczy rady administracyyney wyznaczył komitet maiący zaopatrywać woysko żywnością. Członkami tego mianowani: Radca stanu Bolesta, były pułkownik, i Henryk Łubieński, dyrektor banku polskiego. —

(Dalszy ciąg w dodatku.)

DOD:

DODATEK
do Nru 139
GAZETY KRAKOWSKIEY.

UKOŃCZENIE
Wiadomości Zagranicznych.

Do regularnego urządzenia i przychodzenia poczt, utrzymania porządku, kontrolowania przychodzących expedycyy listów i pakietów, tudzież do pilnowania ich nietykalności wydział wykonawczy wyznaczył referendarza Chłędowskiego. — Nadeszła niezawodna wiadomość (pisze Polak sumienny), że JW. hrabia ordynat Zamoyski prezes Senatu, spiesząc na sessyą Senatu, która odbydź się miała dnia 1go grudnia, i w bliskości już Warszawy, zawiadomiony o chwalebnem i szczęśliwem rozpoczęciu rewolucyi, pospieszył w województwo Lubelskie dla oczekiwania rozkazów nowego rządu i jak nayprędszego uzbrojenia dla sprawy powszechney całey ordynacyi Zamoyskich. Jeżeli tak zechce naczelnik naywyższy siły zbroyney narodowey; uyrzemy w krótkim czasie wchodzącą do stolicy znakomitą uzbrojoną siłę ze st rozakonnych dziedzictw Wielkiego Jana Zamoyskiego. —

ŚPIEW
na notę: Jeszcze Polska nie zginęła.

Daley bracia do bułata,
Wszak nam dzisiay tylko żyć,
Pokażemy, że Sermata,
Jeszcze wolnym umie być.
Długo spała Polska święta,
Długo orzeł biały spał,
Lecz się zbudził i pamięta,
Że on kiedyś wolność miał.
Smiałem skrzydłem on poleci.
Przez szczęk mieczów i kul grad,
Za nim! za nim! Polskie dzieci,
Tylko w zgodzie za nim w ślad!
Będziem rąbać, będziem siekać,
Jak nam miły Bóg i kray,
Daley bracia a nie zwlekać,
Z naszey Polski zrobim ray.
Już złodzieie i tyrany.
Na piekielny poszli brzeg,
I Moskalom zaprzedany,
Ziemię gryzie zdrayca szpieg.
W szlachetney młodości żyle,
Staropolska płynie krew,
Ufność bracia w naszey sile,
A wolności wzrośnie krzew.
Wiwat gwardya narodowa!
Woysko polskie, tobie cześć!
Bądź gotowe! bądź gotowa!
Za oyczyznę życie nieść!
Daley bracia do bułata,
Wszak nam dzisiay tylko żyć,
Pokażemy, że Sermata
Jeszcze wolnym umie być.

HYMN.

Bogarodzica Dziewico!
Słuchay nas Matko Boża,
To oyców naszych śpiew.
Wolności błyszczy zorza,
Wolności rośnie krzew,
Wolności bije dzwon;
Bogarodzico!
Wolności ludu śpiew,
Zanieś przed Boga tron.

Podnieśmy głos rycerze,
Niech grzmią wolności śpiewy,
Wstrząsną się Moskwy wieże,...
Wolności pieniem wzruszę
Zimne granity Newy;
I tam są ludzie, i tam mają dusze.

Noc była — orzeł dwugłowy,
Dumał na szczycie gmachu,
I w szponach niósł okowy.
Słuchaycie! zagrzmiały śpiże!
Zagrzmiały! I ptak w przestrachu,
Uleciał nad świątyń krzyże.
Spoyrzał — i niemiał mocy,
Patrzeć na wolne narody,
Olśniony blaskiem swobody,
Szukał cienia... I w ciemność uleciał północy.

O wstyd wam! wstyd wam Litwini,
Jeśli w Gedymina grodzie,
Odpocznie ptak zakrwawiony;
Głos cię pokoleń obwini,
Jeśli nie skruszysz narodzie,
Krwią carów zlaney korony.

Wam się chylić przed obcemi;
Nam we własnych ufać siłach;
Będziem żyć we własney ziemi,
Lub we własnych spać mogiłach.
Do broni bracia! do broni!
Oto ludu zmartwychwstanie,
Wolność, z upodlenia toni,
I z popiołów Fenix nowy.
Powstał lud — błogosław Panie!
Niech brzmi pieśń, jak w dzień godowy.

Bogarodzico! Dziewico!
Słuchay nas Matko Boża,
To oyców naszych śpiew.
Wolności błyszczy zorza,
Wolności bije dzwon,
I wolna płynie krew,
Bogarodzico!
Wolnego ludu krew,
Zanieś przed Boga tron.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Paryż 26 — Bruxella 26 listopada — Berlin 4 grudnia.

Francya. Dziennik *National* zapewnia, że korpus obserwacyjny z 150.000 Francuzow złożony stanie pod rozkazami jenerała Gérard nad Renem. — Jenerał Bourmont, przeszły dowodca siły francuzkiey w Algierze, znayduje się z 3 swoiemi synami w Hampftead (przy Londynie.) Od swego przybycia do Anglii, miewa częste narady z niektóremi członkami dawnego rządu. — Podług doniesień z Rzymu pod d. 6 Listopada Karol X. mieszkać ma w zamku Caprarola, między Viterbo i Ronciglione stojącym. — Jenerał Delacroix został d. 25 w Paryżu uwięziony. Obwiniony bowiem jest, że bez upoważnienia rządu zaciągał ludzi do woyska. Domyślają się, że ten zaciąg przeznaczony był dla konstytucyonistow hiszpańskich.

Belgije. Na posiedzeniu d. 25 P. Gendebien doniosł urzędownie kongressowi, iż rząd posiada pod bronią 24,000 ludzi oprocz gwardyy mieyskich. — Dwóch członków tymczasowego rządu, Rogier i Joly, objeżdzą belgiyskie miasta. — Z Hagi nadeszła do Antwerpii urzędowa wiadomość, że krol przyiął zawieszenie broni, i że jency maią bydź w massie wymienionemi.

Prussy. P. Gasnowski, kawaler przy cesarsko-rossyiskiem poselstwie przy dworze pruskim pobiegł z Berlina gońcem do Peterzburga, a cesarsko rossyjski polowy strzelec, porucznik Wimmer, przejechał przez powyższe miasto gońcem z Paryża do Peterzburga. — Cesarsko rossyjski feldmarszałek hr. Dybicz-Zabałkański odjechał z stolicy pruskiey do Peterzburga.

DONIESIENIE.

Ruchomości po ś. p. Wiktoryi Puszetowey pozostałe, to jest: kosztowności, perły, zwierciadła, lustra, porcellana, szkło, garderoba, pojazdy szory, fortepiano, i różne sprzęty, na żądanie sukcesorów, dla zrealizowania massy i ułatwienia działu przez publiczną licytacyą w domu w ulicy Sławkowskiey pod N 376, w dniu 20 grudnia r. b. poczynając, i dni następnych, w godzinach zwyczaynych za gotową srebrną monetę, w skutek polecenia W. Trybunału M. Krakowa ddto 7 grudnia r. b. za Nru 4456 sprzedawane będą.

W Krakowie d. 9 grudnia 1830 r. *Olearski Notaryusz.*